Cena numeru 2 złote

NR 73 (473) WARSZAWA, CZWARTEK 14 MARCA 1946 R. (B) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8 85-01
Sekretarz Redakcji	8 85-02
Redakcja miejska	8 85 06
Administracja Wydawnictwa	8 85-04
Kier. Wydawnictwa	8 85-05
Administracja Drukarni	8 85-03
Drukarnia	8 79-61

„Nienawiść między Polską i Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni"

STALIN ODPOWIADA CHURCHILLOWI

demaskując jego zamiary skierowane przeciw pokojowi świata

MOSKWA (PAP). Jeden z korespondentów „Prawdy" zwrócił się kilka dni temu do generalissimusa Stalina z prośbą o wyjaśnienie szeregu zagadnień związanych z przemówieniem Churchilla. Generalissimus Stalin udzielił odpowiednich wyjaśnień, które przytaczamy w postaci odpowiedzi na pytania korespondenta.

Pytanie: Jak ocenić ostatnią mowę Churchilla wygłoszoną w Stanach Zjednoczonych?

Odpowiedź: Oceniam ja jako niebezpieczny akt, obliczony na to, by siać niezgodę pomiędzy sojusznikami i utrudnić ich współpracę.

Pytanie: Czy można uważać, że mowa Churchilla zaszkodzi sprawie pokoju i bezpieczeństwa?

Odpowiedź: Niewątpliwie tak. W gruncie rzeczy Churchill zajął stanowisko podżegacza wojennego, przyczym pan Churchill nie jest osamotniony. Ma on przyjaciół nie tylko w Anglii, ale i w Stanach Zjednoczonych. Należy zaznaczyć, że pan Churchill i jego przyjaciele przypominają w tej sprawie w sposób zdumiewający Hitlera i jego przyjaciół. Hitler zaczął wojnę od tego, że proklamował teorię rasową, ogłosiwszy, że jedynie ludzie mówiący po niemiecku stanowią pełnowartościowy naród.

Pan Churchill zaczyna sprawę rozpętania wojny również od teorii rasowej, twierdząc, że tylko narody mówiące po angielsku są pełnowartościowymi narodami, powołanymi do rozstrzygania o losach świata. Niemiecka teoria rasowa doprowadziła Hitlera i jego przyjaciół do wniosku, że Niemcy, jako naród pełnowartościowy powinni panować nad innymi narodami. Angielska teoria rasowa doprowadza pana Churchilla i jego przyjaciół do wniosku, że narody mówiące po angielsku, jako jedyne pełnowartościowe narody, powinny panować nad pozostałymi narodami świata.

W gruncie rzeczy pan Churchill i jego przyjaciele w Anglii i w Stanach Zjednoczonych proponują narodom nie mówiącym po angielsku coś w rodzaju następującej alternatywy: „Uznajcie dobrowolnie nasze panowanie i wtedy wszystko będzie w porządku — w przeciwnym wypadku wojna jest nieunikniona".

Lecz narody przelewały krew w ciągu pięciu lat okrutnej wojny, walcząc o wolność, a nie o to, żeby zastąpić panowanie Hitlerów panowaniem Churchill'ów. Wobec tego jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że narody nie mówiące po angielsku, a stanowiące olbrzymią większość mieszkańców świata, nie zgodzą się na nową niewolę. Tragedia pana Churchilla polega na tym, że on jako zagorzały torys nie rozumie tej prostej i oczywistej rzeczy.

Nie ulega wątpliwości, że nastawienie pana Churchilla jest nastawieniem na wojnę i wezwaniem do wojny ze Związkiem Radzieckim. Nie ulega również wątpliwości, że takie stanowisko Churchilla nie da się pogodzić z istniejącym układem sojuszniczym pomiędzy Anglią a Związkiem Radzieckim. To prawda, że pan Churchill, chcąc wprowadzić w błąd czytelników, oświadcza, że termin radziecko-angielskiego układu o pomocy wzajemnej i współpracy, możnaby przedłużyć do 50 lat. Ale jak pogodzić to oświadczenie pana Churchilla z jego nastawieniem zmierzającym do wojny i propagowaniem przez niego wojny przeciwko ZSRR. Jasnym jest, że rzeczy te nie dadzą się w żaden sposób pogodzić, i jeżeli pan Churchill, który nawołuje do wojny ze Związkiem Radzieckim, uważa jednocześnie za możliwe przedłużenie terminu angielsko-radzieckiego układu do 50 lat — oznacza to, że uważa on ten układ za świstek papieru potrzebny jedynie po to, by zamaskować jego antyradzieckie nastawienie. Dlatego nie można brać na serio fałszywego oświadczenia przyjaciół pana Churchilla w Anglii o przedłużeniu terminu radziecko-angielskiego układu do 50 lat. Przedłużenie terminu układu nie ma sensu, jeżeli jedna ze stron narusza ten układ i przekształca go w świstek papieru.

Pytanie: Jak ocenić tę część mowy Churchilla, w której napada na demokratyczny ustrój państw wschodnio-europejskich i krytykuje dobre stosunki sąsiedzkie między tymi państwami a Związkiem Radzieckim?

Odpowiedź: Ta część mowy pana Churchilla jest mieszaniną oszczerstw, ordynarności i braku taktu.

Pan Churchill twierdzi, że Warszawa, Berlin, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt, Sofia — wszystkie te słynne miasta i ludność tych obszarów znajdują się w sferze radzieckiej, i że wszystkie one podporządkowane są w tej lub innej formie nie tylko wpływom radzieckim, ale i wzrastającej kontroli Moskwy. Churchill kwalifikuje to wszystko jako nie mającą granic „tendencję ekspansji" Związku Radzieckiego. Nie trzeba wielkiego trudu, żeby dowieść, iż pan Churchill w sposób ordynarny i bezwzględny rzuca oszczerstwa, zarówno na Moskwę, jak i na wymienione wyżej sąsiadujące ze Związkiem Radzieckim państwa.

Po pierwsze jest rzeczą zupełnie absurdalną mówić o wyłącznej kontroli ZSRR w Wiedniu i Berlinie, gdzie znajdują się sojusznicze Rady Kontrolne, składające się z przedstawicieli 4 państw i gdzie ZSRR rozporządza jedynie ¼ głosów. Zdarza się, że niektóre osoby nie mogą nie rzucać oszczerstw, lecz trzeba jednak umieć zachowywać umiar.

Po drugie nie można zapominać o następującej okoliczności. Niemcy wdarli się do ZSRR przez Finlandię, Polskę, Rumunię, Bułgarię i Węgry. Niemcy mogli się wedrzeć do ZSRR poprzez te państwa dlatego, że w krajach tych istniały wówczas rządy wrogo nastawione w stosunku do Związku Radzieckiego. [illegible] agresji niemieckiej Związek Radziecki stracił w walkach, wskutek niemieckiej okupacji i wskutek wywiezienia ludności radzieckiej na przymusowe roboty, około 7 milionów ludzi. Inaczej mówiąc, Związek Radziecki stracił o wiele więcej ludzi, niż Anglia i Stany Zjednoczone razem wzięte. Wiadomo, że gdzie indziej istnieje skłonność do zapominania o tych olbrzymich ofiarach Związku Radzieckiego, ofiarach, które zapewniły wyzwolenie Europy spod jarzma hitlerowskiego. Lecz Związek Radziecki nie może o nich zapomnieć. Nasuwa się pytanie: Cóż dziwnego w tym, że Związek Radziecki pragnąc zabezpieczyć się na przyszłość, stara się o to, aby w tych krajach istniały rządy odnoszące się lojalnie do Związku Radzieckiego? Jak można, nie straciwszy zmysłów, określać te pokojowe dążenia Związku Radzieckiego, jako „tendencje do ekspansji" naszego państwa?

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Tow. Premier przerwał urlop

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy, przerywając na kilka dni urlop, tow. Premier Osóbka - Morawski.

Rezygnacja gen. dyrektora UNRRA

WASZYNGTON (PAP) Generalny dyrektor UNRRA, Herbert Lehman, zrezygnował ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia.

Francja domaga się

przedstawienia sprawy Franco Radzie Bezpieczeństwa ONZ

LONDYN (PAP). W londyńskich kołach politycznych komentuje się nową notę francuską, jaką otrzymał rząd brytyjski w sprawie gen. Franco. W nocie tej rząd francuski — na pytanie min. Bevina — podaje motywy, na podstawie których domaga się przedstawienia sprawy gen. Franco Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z.

PARYŻ (PAP). Prasa francuska popiera prawie bez zastrzeżeń akcje min. Bidault w sprawie gen. Franco. „Populaire" polemizując ze stanowiskiem zajętym przez rząd brytyjski, który nie widzi motywów dla przedstawienia sprawy gen. Franco na Radzie Bezpieczeństwa, — formułuje następujące tezy:

1) Generał Franco skoncentrował na granicy francuskiej olbrzymią armię,

2) Rząd madrycki korzysta z pomocy 50 tysięcy niemieckich specjalistów wojskowych, którzy znaleźli azyl w Hiszpanii.

3) W Hiszpanii pracuje grupa uczonych niemieckich nad nowymi wynalazkami wojennymi.

Trzy te motywy — podkreśla „Populaire" — są dostateczne dla uzasadnienia wniosku o przedstawienie sprawy gen. Franco Radzie Bezpieczeństwa.

Grecja w przededniu poważnych wydarzeń

Zapowiedź masowych demonstracji lewicy

LONDYN (SAP). Grecji zagraża wojna domowa — pisze korespondent ateński liberalnego pisma „News Chronicle". „Prawica, licząc na poparcie rządu brytyjskiego, dąży za wszelką cenę do przeprowadzenia wyborów 31 marca, jednakże centrum i lewica równie zdecydowanie dążą do odroczenia wyborów, gdyż nie ma obecnie żadnych gwarancji bezstronności.

EAM zwróciła się do swych zwolenników, wzywając ich do wzięcia udziału w demonstracjach, jakie mają się odbyć w dwie następujące po sobie niedziele: 17 i 24 marca. Rząd zabronił zgromadzeń. W związku z tym należy się liczyć z możliwością zaburzeń. Organy bezpieczeństwa publicznego otwarcie manifestują swe sympatie prawicowe i wątpić należy, czy powstrzymają się od użycia jak najbardziej brutalnych środków, aby przerwać demonstracje.

Cywilni urzędnicy, zatrudnieni w biurach alianckich, w ilości ok. 8.000 zapowiedzieli 24-godzinny strajk, żądając podwyżki wynagrodzeń i wycofania z pracy jeńców niemieckich.

W Japonii nie ma głodu

LONDYN. — Angielski min. aprowizacji Ben Smith, przeciwstawił się dotychczasowym rozmiarom dostaw żywności dla Japonii i Niemiec, żądając w pierwszym rzędzie pomocy Ameryki dla narodów sojuszniczych. Min. Smith podkreślił, że ludność Japonii otrzymuje o 500 kalorii dziennie więcej od ludności narodów sojuszniczych.

O WRN — PO RAZ TRZECI

(zakończenie cyklu)

(SAP). Drugi mój artykuł o WRN („Wolność, Równość, Niepodległość") wywołał żywy oddźwięk wśród towarzyszy partyjnych... Spowodował też szereg zapytań, na które winienem odpowiedź. Między innymi dlaczego dyskutuję z wypowiedziami (artykułami), których nie ogłaszamy w „Robotniku".

Otóż muszę wyjaśnić, że w naszym rozumieniu partia — to nie klub dyskusyjny. Nasze codzienne organy partyjne nie są organami, na łamach których można dyskutować (i podważać) linię polityczną, ustaloną w ramach programu partyjnego przez CKW. Dla opracowania nowych tez ideologicznych można używać przy specjalnych punktach porządku dziennego wewnętrznych konferencji partyjnych, teoretycznego organu (miesięcznika) partyjnego i t. p. Dlatego redakcja „Robotnika" nie może i nie będzie ogłaszać artykułów sprzecznych z linią Partii, z uchwałami Rady Naczelnej i t. p. To jest pierwsze wyjaśnienie.

Drugie: szereg głosów wskazuje na to, że artykuły moje są jednostronne, bo widzą „winę" tylko z jednej strony (t. j. WRN). Jeden z towarzyszy, będący oddźwiękiem, jak pisze, wielu — wysuwa takie zarzuty: przecież komuniści nie chcieli jednolitego frontu, nie doceniali jego znaczenia (mowa o komunistach z 1918 r.). Na przykładzie tego zarzutu trzeba i można wyjaśnić szereg ważnych faktów. Prawdą jest, że komuniści przez lata zajmowali takie stanowisko. I według naszego i wówczas i teraz punktu widzenia — wtedy błądzili. Ale przede wszystkim byli członkowie partii komunistycznej, — obecnie będący w PPR, wyraźnie stwierdzają, że to ich ówczesne postępowanie było błędne. Z tak miarodajnych ust, jak kierownika PPR — tow. Wiesława, niedawno słyszeliśmy, że niewysuwanie hasła niepodległości Polski było dużym błędem dawnej SDKP i L (poprzedniczki KPP). Wiemy o mocnej i publicznej krytyce stosowanej przez towarzyszy z PPR w stosunku do pe-pe-erowców nie doceniających jednolitego frontu robotniczego. Wiemy w ogóle, że PPR wyraźnie oświadcza, że nie jest dalszym ciągiem Komunistycznej Partii Polski. Bierze — jak głosi — z KPP to, co w niej było zdrowe i słuszne, a odrzuca i publicznie krytykuje to, co w niej było niesłuszne i szkodliwe.

Tymczasem towarzysze z PPS, w każdym razie ci z dawnego WRN, stale powołują się na 53 lata działalności PPS, nie odgradzając się bynajmniej w najmniejszym nawet stopniu od wielu poczynań Partii, wyraźnie szkodliwych i sprzecznych z zasadami ruchu robotniczego, że wspomnę oddanie władzy w r. 1918, stanowisko w czasie wojny 1920 roku, wrogi stosunek do Związku Radzieckiego, tolerowanie grup takich jak „jaworowszczycy" i wiele, wiele innych. Chlubne tradycje PPS mogą być o tyle tylko użyteczne dla odrodzonej PPS, która jest i uważa się słusznie za spadkobierczynię dawnej PPS, o ile jednocześnie krytycznie odniesiemy się my sami (bo obowiązkiem naszym jest samokrytyka) do jej błędów. Najpoważniejsze genetycznie błędy dawnej PPS: to wrogi stosunek do Związku Radzieckiego i do jednoltiego frontu robotniczego, uzyskały — niestety — swoje najwyższe natężenie i „najdoskonalsze" uzewnętrznienie w ideologii i działalności t. zw. „WRN" w czasie okupacji hitlerowskiej.

Dlatego też kończąc swe wypowiedzi na łamach „Robotnika" w sprawach „WRN", mogę ponownie zreasumować: dla ogółu członków odrodzonej PPS w świetle obowiązujących uchwał Rady Naczelnej (m. in. i tych, które zostały uchwalone przed ostatnim przystąpieniem szeregu towarzyszy do partii, a które i ich obowiązują) stwierdzenie, że odrodzona PPS nie jest połączeniem WRN z RPPS, a jest w swej istocie polityczno - ideologicznej zaprzeczeniem WRN, że jest natomiast kontynuacją — przez nas wszystkich obecnie uznanej za słuszną — linii politycznej RPPS — musi być uznane za oczywistą prawdę i za niezaprzeczony fakt.

Stanisław Szwalbe

Jak Gestapo zorganizowało
prowokacyjny napad na radiostację w Gliwicach

NORYMBERGA (PAP). Prokurator Sawicki przesłuchał w więzieniu norymberskim organizatora przeprowadzonego w sierpniu 1939 r. prowokacyjnego napadu na stację radiową w Gliwicach, Naujocksa. Był on wówczas Sturmbannführerem SS i mężem zaufania generała SS Heydricha, zastępcy Himmlera.

W pierwszych dniach sierpnia 1939 r. wezwał Heydrich Naujocksa do swego biura w Berlinie. Tam otrzymał Naujocks zlecenie zorganizowania prowokacyjnego napadu na stację radiową w Gliwicach, aby propaganda niemiecka mogła otrzymać argument dla swej akcji przeciwko Polsce.

W nocy z 30 na 31 sierpnia 1939 r. odbył się prowokacyjny napad na stację radiową w Gliwicach. Pracownicy radiostacji zostali wypędzeni, a jeden z napastników wygłosił — zgodnie z planem — 5-minutowe przemówienie w języku polskim. Następnie napastnicy, ostrzeliwując się, wycofali się z gmachu radiostacji.

Równocześnie ściągnięto z jednego z pobliskich obozów koncentracyjnych zwłoki zastrzelonego więźnia i umieszczono je w pobliżu radiostacji. W ubraniu zastrzelonego więźnia znajdowały się specjalnie przygotowane dokumenty w języku polskim.

Na miejsce wypadku przybyła policja niemiecka i spisała oficjalny protokół, wedle którego Polacy dokonali napadu na stację radiową w Gliwicach.

Herman Goering zeznaje
przed trybunałem norymberskim

NORYMBERGA (PAP). Trybunał przystępuje do przesłuchania osk. Goeringa. B. marszałek Rzeszy, tęgi, blady, w mundurze bez dystynkcji i orderów, z widocznym zdenerwowaniem składa przysięgę i przyciszonym głosem podaje swoje personalia. Opowiada, iż w 1922 r. przeczytał ogłoszenie, że Hitler w każdy poniedziałek wieczór przemawia w Monachium. „Udałem się na najbliższe zebranie i usłyszałem po raz pierwszy Hitlera, omawiającego sprawę pokoju wersalskiego. Hitler stwierdził, iż nie pomogą gołosłowne protesty. Trzeba poprzeć je siłą. Słowa te wzruszyły mnie do głębi duszy. Wstąpiłem do partii narodowo-socjalistycznej i ofiarowałem swoje usługi Hitlerowi.

Goering staje się prawą ręką Hitlera. „Fuhrer wiedział, że może na mnie polegać, wiedział, iż wszystkimi moimi siłami będę z nim współpracował celem osiągnięcia naszych ideałów — oświadcza Goering.

Hitler ujął ster państwa w swoje ręce, aby Rzesza była wolna. Byliśmy zdecydowani utrzymać się przy władzy wszelkimi środkami. Partie, które nie chciały dobrowolnie połączyć się z nami, zostały rozwiązane. Nikt w Niemczech nie wątpił o tym, że zamierzaliśmy wykończyć komunistów. Byliśmy przekonani, że gdyby komuniści doszli do władzy, postąpiliby z nami w ten sam sposób. Stworzyłem Gestapo w Prusach w celu zlikwidowania komunistów i socjalistów.

Nie przeczę, iż niejednokrotnie zostały popełnione czyny brutalne i że czasami dochodziło do ekscesów". Goerling przyznaje, iż nakazał aresztowanie wielu tysięcy opozycjonistów w Prusach i że na nim ciąży odpowiadzialność za utworzenie pierwszych obozów koncentracyjnych.

Stalin odpowiada Churchillowi
demaskując jego zamiary skierowane przeciw pokojowi świata

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dalej pan Churchill twierdzi, że „rząd polski, znajdujący się pod panowaniem Rosjan, był zachęcany do ogromnych i nieusprawiedliwionych roszczeń wobec Niemiec".

Każde słowo jest tu ordynarnym i obelżywym oszczerstwem. Współczesną demokratyczną Polską rządzą ludzie wybitni. Dowiedli oni czynami, że umieją bronić interesów i godności swego kraju w taki sposób, w jaki nie umieli zrobić tego ich poprzednicy. Jakie podstawy ma pan Churchill żeby twierdzić, że przywódcy Polski współczesnej mogą dopuścić w swym kraju do „panowania" przedstawicieli jakiegokolwiek obcego państwa? Czy nie dlatego rzuca pan Churchill oszczerstwa na „Rosję", że ma on zamiar wywołać waśnie pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim. Pan Churchill nie jest zadowolony z tego, że Polska uczyniła w swej polityce zwrot w kierunku przyjaźni i przymierza ze Związkiem Radzieckim. Był czas kiedy w stosunkach pomiędzy Polską a ZSRR przeważały elementy konfliktów i rozbieżności. Ten stan rzeczy dawał mężom stanu, w rodzaju pana Churchilla, możność wygrywania tych rozbieżności, podporządkowania sobie Polski pod pozorem obrony przed Rosjanami, straszeniem Związku Radzieckiego upiorem nowej wojny pomiędzy nim a Polską oraz zapewnienia sobie roli arbitra. Ale czasy te należą już do przeszłości, gdyż nienawiść między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni między nimi, a Polska, współczesna demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców. Wydaje mi się, że właśnie ta okoliczność wywołuje rozdrażnienie pana Churchilla i popycha go do ordynarnych i pozbawionych taktu wystąpień przeciwko Polsce. To przecież nie żarty, nie pozwala mu się zabawiać cudzym kosztem...

Jeśli chodzi o wypad pana Churchilla przeciwko Związkowi Radzieckiemu w związku z rozszerzeniem zachodnich granic Polski kosztem zagarniętych w przeszłości przez Niemców polskich obszarów, to wydaje mi się, że w tym wypadku Churchill wyraźnie rzuca fałszywe karty. Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji 3 mocarstw w Berlinie na podstawie żądań Polski. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe. Jest rzeczą prawdopodobną, że pan Churchill nie jest zadowolony z tej decyzji.

Ale dlaczego pan Churchill, nie szczędząc słów krytyki przeciwko stanowisku radzieckiemu w tej sprawie, ukrywa przed swymi czytelnikami fakt, że postanowienie zostało powzięte na konferencji berlińskiej jednomyślnie, że za tym postanowieniem głosowali nie tylko Rosjanie, ale także Anglicy i Amerykanie? Po co było wprowadzać ludzi w błąd?

Pan Churchill twierdzi następnie, że „partie komunistyczne, które były bardzo nieznaczne we wszystkich tych państwach wschodnio-europejskich, osiągnęły obecnie wyjątkową siłę i starają się wszędzie wprowadzić system totalny i reżim policyjny. We wszystkich tych krajach, za wyjątkiem Czechosłowacji, nie ma prawdziwej demokracji".

Jak wiadomo, w Anglii rządzi obecnie państwem jedna partia, Labour Party, a inne partie opozycyjne nie mogą brać udziału w rządzie. To nazywa pan Churchill prawdziwą demokracją.

W Polsce, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, na Węgrzech, rządzi blok koalicyjny, złożony z 4 do 6 partii, przy czym opozycja, — jeżeli jest mniej lub więcej lojalna, — ma zabezpieczone prawo udziału w rządzie. To nazywa pan Churchill totalizmem, tyranią i systemem policyjnym. Dlaczego? Na jakiej podstawie? Nie oczekujcie odpowiedzi od pana Churchilla. Pan Churchill nie zdaje sobie sprawy z tego, w jak śmiesznej pozycji sam siebie stawia krzykliwymi mowami o totalizmie, tyranii i systemach policyjnych. Pan Churchill chciałby, aby Polską rządzili — Sosnkowski i Anders, Jugosławią — Michailowicz i Pavelic, Rumunią — książę Stirbei i Radescu, Węgrami i Austrią — jakiś król z rodu Habsburgów i t. p. Pan Churchill pragnie nas zapewnić, że ci panowie z faszystowskiego podwórka są w stanie utworzyć system „prawdziwej demokracji". Oto na czym polega „demokracja" pana Churchilla. Pan Churchill błądzi dokoła prawdy, gdy mówi o wzroście wpływów partii komunistycznych we Wschodniej Europie.

Należy jednak podkreślić, że popełnia pewną nieścisłość. Wpływ partii komunistycznych wzmógł się nie tylko we Wschodniej Europie, lecz również we wszystkich prawie krajach Europy, w których pierwej panował faszyzm (Włochy, Niemcy, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Finlandia), lub gdzie rządzili niemieccy, włoscy lub węgierscy okupanci.

(Francja, Belgia, Holandia, Norwegia, Polska, Dania, Czechosłowacja, Jugosławia, Grecja, Związek Radziecki i t. p.). Nie można uważać wzrostu wpływu komunistów za przypadek. Stanowi on zjawisko zgodne z prawami rozwoju. Wpływy komunistów wzrosły dlatego, że w ciężkich latach panowania faszyzmu w Europie komuniści byli pewnymi, odważnymi i ofiarnymi bojownikami o wolność narodów, bojownikami przeciwko reżimowi faszystowskiemu. Pan Churchill wspomina czasami w swych mowach o „prostych ludziach" z małych domków, klepiąc ich po wielkopańsku po ramieniu i mieniąc się ich przyjacielem. Lecz ci ludzie z małych domków nie są tacy prości, jak to się wydaje na pierwszy rzut oka.

Ci „prości ludzie" mają swoje poglądy, swoją politykę i potrafią bronić się. Oni to, miliony tych „prostych ludzi", odrzucili w Anglii pana Churchilla i jego partię i oddali swe głosy labourzystom. Oni to, miliony tych „prostych ludzi", izolowali w Europie reakcjonistów, zwolenników współpracy z faszyzmem i pierwszeństwo dali lewym partiom demokratycznym. Oni to, miliony tych „prostych ludzi", poznawszy komunistów w ogniu walki i oporu przeciwko faszyzmowi, — zadecydowali, że komuniści w pełni zasługują na zaufanie narodu. W ten sposób wzmogły się wpływy komunistów w Europie. Takie jest prawo historycznego rozwoju. Naturalnie panu Churchillowi nie podoba się taki rozwój wydarzeń i on bije na alarm, apelując do siły. Ale nie podobało mu się również powstanie ustroju radzieckiego w Rosji po pierwszej wojnie światowej. Churchill również wtedy bił na alarm i organizował wyprawę wojenną „14 państw" przeciwko Rosji, zapewniając sobie prawo cofnięcia koła historii. Lecz historia okazała się silniejsza od churchillowskiej interwencji i donkiszotowskie zakusy pana Churchilla doprowadziły do tego, że poniósł on wówczas całkowitą klęskę. Nie wiem, czy uda się panu Churchillowi i jego przyjaciołom zorganizować po drugiej wojnie światowej nową wyprawę wojenną przeciwko „Wschodniej Europie". Lecz jeśli im to się uda, — co jest mało prawdopodobne, gdyż miliony „prostych ludzi" stoją na straży pokoju, — to można z całą pewnością powiedzieć, że pan Churchill i jego przyjaciele będą tak samo bici, jak byli oni bici 26 lat temu.

Po krwawych zajściach w Trieście
Strajk powszechny ogarnął
całą Krainę Julijską

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi, że ludność Triestu, która oddawna już zwracała bezskutecznie uwagę władz alianckich na faszystowski charakter policji w Trieście, domagą się obecnie radykalnego oczyszczenia policji z elementów faszystowskich. Strajk protestacyjny wybuchł po masakrze, przeprowadzonej przez policję w Trieście na niewinnej ludności, rozszerza się on coraz bardziej i obejmuje już całą Julijską Krainę. Proklamacja, wydana przez komitet strajkowy piętnuje zbrodnię dokonaną przez policję faszystowską i wyraża protest przeciwko temu, że pod administracją wojskową anglo - amerykańską bandy faszystowskie cieszą się pełną swobodą.

Zwycięstwo socjalistów
w wyborach samorzadowych w Danii

PARYŻ (PAP). Z Kopenhagi donoszą, że w wyniku wyborów samorządowych partia socjal - demokratyczna utrzymała się nadal jako najsilniejsza partia duńska, choć straciła nieco mandatów na rzecz komunistów. Partia komunistyczna zdobyła większą ilość mandatów niż w wyborach poprzednich. Szczególny sukces osiągnęła partia komunistyczna w rejonie Kopenhagi.

Na krótko przed wyborami doszło do rozłamu w łonie partii konserwatywnej. Podczas wyborów odłam prawicowy partii konserwatywnej poniósł druzgocącą klęskę, tracąc wiele mandatów na korzyść odłamu lewicowego.

Nie będzie „polskiej armii"
na terenie okupacji amerykańskiej

NORYMBERGA (PAP). Rozporządzenie dowództwa 3-ej armii amerykańskiej kładzie kres istnieniu polskich organizacji wojskowych na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech.

Mocą tego zarządzenia t. zw. polskim kompaniom wartowniczym zostaną odebrane mundury. Polscy wartownicy będą nosili odtąd jedynie granatowe bluzy i furażerki bez orłów. Jedynie napis na prawym ramieniu „Poland" będzie określał ich narodowość. Polscy wartownicy będą mogli występować na zewnątrz jedynie w sile trzech plutonów i to bez orkiestry i bez śpiewów.

Zarządzenie to kładzie kres nadziejom żywionym przez pewne koła emigracji polskiej w Niemczech na powstanie jeszcze jednej „armii polskiej" na terenie akupacji amerykańskiej.

Ważą się losy korpusu Andersa

LONDYN. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w dniu 12 b. m. przybył do Londynu gen. Anders i rozpoczął rozmowy na temat przyszłych losów polskiej emigracyjnej armii lądowej, marynarki i lotnictwa.

PARYŻ. „Monde" w notatce zatytułowanej „Los wojsk generała Andersa" pisze: „W miarodajnych kołach brytyjskich oświadcza się, że zamiary rządu angielskiego w sprawie demobilizacji wojsk generała Andersa we Włoszech będą wkrótce ujawnione w formie oficjalnego oświadczenia, które zostanie tym wojskom zakomunikowane. Zauważa się przy tym, że w chwili, gdy oświadczenie to zostanie złożone, wojska polskie będą poinformowane o warunkach proponowanych im przez władze polskie w sprawie ich powrotu do Polski.

TORONTO (Kanada) Pismo „Toronto Star" poświęciło artykuł redakcyjny sprawie powiązania hitleryzmu z emigracyjnymi kołami polskimi, oparty na pamiętnikach Hansa Franka. Pismo stwierdza, że mimo potworności rządów Franka w Polsce, znalazły się nacjonalistyczne organizacje, które współpracowały z mordercami polskiego narodu. Organizacje te dalej otrzymują instrukcje i pomoc finansową od grupy londyńskiej, przy czym część tych pieniędzy pochodzi ze skarbu Wielkiej Brytanii, — twierdzi „Toronto Star".

LONDYN. Brytyjski minister wojny oświadczył, że zna treść artykułów o treści zaczepnej publikowanych przez II Korpus Polski. Począwszy od 13 stycznia zaszły zmiany w tym stanie rzeczy. Został przydzielony brytyjski oficer do cenzurowania treści artykułów. Wydany został również zakaz ukazywania się artykułów zaczepnych w stosunku do Związku Radzieckiego. Koszty papieru i wydawnictw pokrywane są ze sprzedaży tych publikacji.

Rejestracja wszystkich Niemców
pod rygorem utraty karty żywnościowej

NORYMBERGA (PAP). Ustawa o denazifikacji, która weszła w życie w strefie amerykańskiej z dniem 6-go marca i oddana została w ręce samych Niemców, ma objąć około 4 milionów osób. Podpisanie tej ustawy nastąpiło bardzo uroczyście w ratuszu Monachium w obecności generałów amerykańskich i członków rządu bawarskiego, heskiego oraz badeńsko-wittemberskiego.

Obecnie przygotowuje się specjalne deklaracje, które każdy Niemiec powyżej 18 lat będzie musiał wypełnić, w przeciwnym wypadku nie otrzyma kartek żywnościowych. Kto nie będzie mógł się w przyszłości wykazać specjalnym zaświadczeniem rejestracyjnym, będzie policyjnie ścigany jako ukrywający się hitlerowiec.

Kogo dotyczy dekret o amnestii
Replika prokuratora w procesie NSZ

W procesie NSZ przemawiał wczoraj ostatni przedstawiciel ławy obrończej — mec. Rettinger. Broniąc szefa PAS-u (osławionego Pogotowia Akcji Specjalnej) Łuszczyńskiego, mec. Rettinger starał się udowodnić Sadowi, iż był Łuszczyński w organizacji jedynie łącznikiem pomiędzy „Sierpniem" — szefem wywiadu Komendy Okręgowej NSZ a „Jarem" herszetem bojówki, która przeprowadzała na terenie Lublina liczne napady na instytucje społeczne.

W aktach sprawy znajdują się oryginały dokumentów, które Łuszczyński podpisał „Szef Pasu". Obrońca przypisuje to megalomanii oraz ograniczonej poczytalności swego klienta i temu, że kurat pod ręką nie było nikogo innego, a „szef PAS'u musiał cyfrować raporty i rozkazy.

Następnie adw. Rettinger usiłuje zbić inne zarzuty, które ciążą na Łuszczyńskim, a m. in., że brał udział w morderstwie na Chruścińskim, fryzjerze lubelskim, którego zlikwidowała terrorystyczna organizacja pod pozorem, że „sypał" ludzi NSZ. Wreszcie mec. Rettinger stara się udowodnić, że przeprowadzona ekspertyza poczytalności Łuszczyńskiego nie była dostateczna i że nie zostało ostatecznie wyjaśnione, czy jest on w pełni odpowiedzialny za swe czyny.

Po obronie osk. Karczmarczyka i innych, prokurator przystępuje do repliki, podstawą której jest polemika z ławą obrończą, do jakich przestępstw należy stosować dekret o amnestii.

Komunikat
CKW PPS

Prezydium CKW PPS w dn. 13-ym marca uchwaliło zatwierdzić wybór WK PPS Warszawa z wyłączeniem nieformalnie wybranego do WK tow. Antoniego Zdanowskiego, który w wyborach delegatów na konferencję wojewódzką nie uzyskał mandatu delegata.

Delegacja KCZZ w Leningradzie

LENINGRAD (PAP). Do Leningradu przybyła delegacja polskich związków zawodowych z sekretarzem KCZZ tow. Rusinkiem na czele. Na dworcu powitali gości pełnomocnicy radzieckich związków zawodowych. W odpowiedzi tow. Rusinek serdecznie podziękował za gorące słowa powitania, zaznaczając, że delegaci polscy z radością jechali do Leningradu — miasta narodzin rewolucji „Po pierwszej wojnie światowej — mówi tow. Rusinek — losy pokrzyżowały nasze plany zbliżenia z proletariatem Związku Radzieckiego. Zostało to urzeczywistnione po drugiej strasznej wojnie światowej. Uczcijmy przez powstanie — zakończył generalny sekretarz KCZZ — bohaterów rewolucji i obrońców Leningradu, którzy polegli".

Goście polscy zwiedzili zabytki sztuki i monumentalne gmachy Leningradu które mimo przeżytych 900 dni oblężenia, dzięki wysiłkom mieszkańców, nie noszą już żadnych śladów zniszczenia.

Blum jedzie do Waszyngtonu

PARYŻ (PAP). Szef francuskiej misji gospodarczej i finansowej do rokowań ze Stanami Zjednoczonymi, Leon Blum, udaje się w czwartek do Waszyngtonu. Jednym z tematów, które Blum zamierza poruszyć podczas swego pobytu w Ameryce, jest sprawa dostaw węglowych dla Francji z Zagłębia Ruhry, gdyż obecnie Francja otrzymuje zaledwie szesnastą część wydobytego w Zagłębiu węgla.

Rozsądna polityka
Australii

SYDNEY (PAP). Australijski minister spraw zagr. Evatt wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym podkreślił, że pogłębianie różnic między aliantami jest niebezpieczne. Celem Związku Radzieckiego, mówił Evatt, jest jedynie zabezpieczenie się przed możliwymi atakami w przyszłości. Ci sami politycy, którzy w latach między 1933 a 1939 tolerowali działalność Hitlera, obecnie usiłują mobilizować siły przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ważne archiwum
porzucone przez Niemców

PARYŻ. Władze amerykańskie oddały Francji archiwum zarządu okupacyjnego we Francji, które znajdowało się w hotelu Majestic w Paryżu. Archiwa te w zaplombowanych skrzyniach zostały porzucone przez uciekającą armię niemiecką na torach kolejowych. Francuskie min. sprawiedliwości wydelegowało 2 sędziów, którzy przejmą ten ważny ładunek.

— Pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, które miało się odbyć w Nowym Jorku 20 marca, będzie prawdopodobnie odłożone do 25 b .m.

Obóz pracy przymusowej pod Krakowem

Zasądzenie pierwszych kilkudziesięciu szkodników

Ponad 3 miesiące upłynęły od chwili powołania do życia Nadzwyczajnej Komisji dla walki z nadużyciami. Okres to zbyt krótki, aby radykalnie wytępić zło, ale wystarczający do przygotowania druzgocącego ciosu, jaki ma być zadany wszelkiego rodzaju łapownikom, szabrownikom i złodziejom grosza publicznego.

Takiej właśnie pracy przygotowawczej dokonała już Komisja Nadzwyczajna. A ponad to dużo więcej. W chwili obecnej organizuje się pod Krakowem obóz przymusowej pracy dla elementów aspołecznych, które na podstawie orzeczenia Komisji muszą być od społeczeństwa odseparowane. Kilkudziesięciu osądzonych już osobników oczekuje na pierwszy do obozu transport.

Jak wiadomo, Nadzwyczajna Komisja dla walki z nadużyciami składa się z przewodniczącego, którym jest wiceprezes K. R. N. oraz 8 członków, delegowanych po jednym przez Prezydium Rady Ministrów, Biuro Kontroli, ministerstwa spraw wojskowych, administracji, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Czynnik społeczny reprezentują delegat Centralnej Komisji Zw. Zaw. i delegat Samopomocy Chłopskiej.

Organami działania Komisji jest przede wszystkim Biuro Wykonawcze, oraz czternaście delegatur w poszczególnych siedzibach wojewódzkich. Ponad to w miejscowościach mniejszych tworzone są w miarę potrzeby delegatury czasowe oraz biura dla przyjmowania skarg i doniesień. Do końca lutego wpłynęło ogółem 999 skarg. Przeważnie są to sprawy błahe i drobne, ale w każdym razie nie bezpodstawne. Wbrew pierwotnym obawom, ilość skarg lekkomyślnie wniesionych jest po prostu znikoma, wynosi zaledwie jeden czy dwa procent. Ale prócz tych spraw drobnych Komisja do walki z nadużyciami miała możność natrafienia na trop afer w większym stylu, których ujawnienie i ściganie stanowi jej właściwe zadanie.

Każda sprawa badana jest w Warszawie przez Biuro Wykonawcze, a na prowincji przez delegaturę wojewódzką. W obu tych instytucjach szeroko uwzględniony jest czynnik obywatelski. Stanowi to wprawdzie pod względem prawnym nowość, że osoby nie należące do aparatu sądowego są wyposażone w daleko idące uprawnienia organów śledczych i prokuratorskich, ale nowość w pełni uzasadnioną wyjątkowymi okolicznościami powojennymi. Zresztą zarówno do Biura Wykonawczego, jak i do delegatur wojewódzkich przydzieleni są zawodowi sądownicy, więc sędziowie i prokuratorzy, którzy czuwają nad zachowaniem przepisów prawa. W trybie przyśpieszonym przeprowadzone zostaje śledztwo, łącznie z przesłuchaniem podejrzanego, po czym należycie umotywowany wniosek wpływa na ręce dyrektora Biura Wykonawczego, którym jest pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej.

Ten przekazuje sprawę do rozstrzygnięcia kompletowi trzech członków Komisji Nadzwyczajnej, orzeczenie zaś tego kompletu jest ostateczne i nie podlega ani zaczepieniu w drodze sądowej, ani nawet nie może być złagodzone w drodze łaski.

Komplet trzech, w razie jeśli dojdzie do przekonania, że czyn rozpatrywany jest wyraźnym przestępstwem z punktu widzenia kodeksu karnego, ma do wyboru dwie drogi — albo skierować sprawę na normalną drogę sądową, albo też z miejsca orzec wysłanie winowajcy do obozu pracy przymusowej na okres do lat dwu. O wyborze decyduje kwestia, co będzie korzystniejsze z punktu widzenia społecznego.

Ale możliwy jest też inny wypadek: czyn popełniony nie stanowi sam przez się przestępstwa karnego, nie mniej uważany być musi za jaskrawe szkodnictwo gospodarcze, popełnione przez osobnika wybitnie aspołecznego z chęci nadmiernych zysków i wstrętu do uczciwej pracy. Wówczas komplet trzech może również orzec wysłanie sprawcy do obozu na przeciąg najwyżej lat dwu.

Oba te rodzaje przestępstw najlepiej scharakteryzują przykłady zaczerpnięte spośród kilkudziesięciu spraw już rozpatrzonych i osądzonych przez Nadzwyczajną Komisję dla walki z nadużyciami.

Oto n. p. major rezerwy Bronisław Gumplowicz z Łodzi. Wybitnie inteligentny, wybitnie uzdolniony, mający wszelkie kwalifikacje, aby stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa, wykazujący poza tym spryt i posiadający rozległe znajomości, dostaje w ręce blankiety firmowe i pieczątkę „Spółdzielni morskiej" w Sopocie i rzuca się na handel cukrem. Żeby to na handel, ale na zwyczajne łajdactwo. Podszywając się pod firmę spółdzielni wykupuje w Centrali Przemysłu Cukrowniczego 200 ton cukru, który potem sprzedaje tej samej spółdzielni po cenie o 5 złotych wyższej na kilogramie. „Zarobek" wynosi około miliona złotych. Nadzwyczajna Komisja do walki z nadużyciami skazała Gumplowicza na 2 lata obozu.

Inny proceder obrał sobie pracownik urzędu mieszkaniowego we Wrocławiu, Adolf Borusławski. Wykorzystując wpływy i stosunki, zdobywa najpierw jedno mieszkanie poniemieckie, potem razem z meblami przenosi się do drugiego, a stąd do trzeciego. Wciąż się przeprowadza i bogaci. Komisja położyła temu kres, wysyłając Borusławskiego na trzy miesiące do obozu pracy.

Pod Bydgoszczą znowu niejaki Dariusz Musiał, kierownik warsztatów Państwowego Urzędu Traktorów, spekulował na akcji siewnej. Naprawiał wprawdzie zepsute traktory, jak należy, ale zamiast je odsyłać na miejsce przeznaczenia, wynajmował prywatnie na rachunek własny. Miał jeszcze inne nieczyste źródła zarobku. Otrzymywał mianowicie urzędową ropę w kilogramach, a sprzedawał w litrach, zarabiając na czysto 10 dk. na kilogramie. Posiedzi rok w obozie pracy.

W swoisty sposób pomagał ludności Ziem Zachodnich Michał Radzyner, wraz z pomocnikiem Szymonem Frydlem. Wydostali oni jakieś zaświadczenie, że dostarczają zboże na Zachód, gdzie ziarna brak i jest drogie. Tymczasem właśnie stamtąd wywozili zboże, wraz z całą masą wyszabrowanych ruchomości, do Łodzi. Radzyner skazany został na rok obozu, a Frydel na 4 miesiące.

To wszystko są zresztą szkodnicy mniejszego gatunku. Dla nich przeznaczony będzie obóz przymusowej pracy, gdzie bez stosowania szykan i bez udręki, będzie można przyuczyć ich uczciwej pracy. Ale już dzisiaj na warsztacie prac Nadzwyczajnej Komisji znajdują się afery o wiele poważniejsze, których sprawcy nie wywiną się samym tylko obozem pracy. Do tych właśnie dobiera się teraz Komisja w sposób bezlitosny.

Nowy zator pod Tczewem

Sytuacja pod Grudziądzem nadal groźna

GDAŃSK (SAP). Nowe niebezpieczeństwo na terenach objętych powodzią powstało na Pomorzu pod Tczewem, gdzie tuż koło mostu utworzył się wielki zator lodowy, długości ok. 700 metrów. Zator ten powstaje wskutek tego, że lód, spływający spod Grudziądza, natrafia na przeszkodę i gromadzi się koło mostu tczewskiego.

Dla rozbicia tego zatoru będzie musiało być użyte lotnictwo. Jednocześnie odbywają się prace saperów, którzy w lodzie wyrąbali kanał, długości 150 m., aby dać możność spływu piętrzącym się wodom, grożącym wystąpieniem z brzegu.

Również pod Grudziądzem istnieje wielki zator, a piętrzące się wody, grożą wylaniem.

Saperzy, pracujący koło Tczewa, otrzymali nowe materiały wybuchowe. Koło Chełmna niebezpieczeństwo dotychczas nie minęło, tak, że musiano zwrócić się o pomoc do lotnictwa radzieckiego. Dziś spodziewane jest przybycie samolotów radzieckich, które będą użyte do akcji rozbijania zatorów, przy pomocy bomb w tym miejscu.

KARYGODNE ZANIEDBANIA

Prokurator przy sądzie okręgowym pomorskim w Toruniu wszczął śledztwo w sprawie ujawnionych braków przy przygotowaniach i dozorze w akcji przeciwpowodziowej. Niedbalstwo to już spowodowało wielomilionowe straty na terenach objętych powodzią. Ujawniono, że niektóre oddziały państwowego zarządu drogowego na Pomorzu kompletnie zaniedbały prace, związane z umacnianiem wałów i przygotowaniem zabezpieczeń na okres zalewów wiosennych.

ZATOR POD PUŁAWAMI

Na terenie pow. Puławskiego, który dotknęła klęska powodzi, sytuacja przedstawia się następująco: wał lodowy, który spowodował wylew Wisły, w dalszym ciągu pozostaje na dawnym miejscu. Wisła, omijając go, wyżłobiła dodatkowe koryto. Na zalanych wodą terenach zostały zniszczone zasiewy w 70 do 80 procentach. Poszkodowanych przez powódź jest 7 tys. osób, z tego 2 tys. całkowicie zrujnowanych.

— o —

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

(13 marca)

II-GO DNIA CIĄGNIENIA 3 KLASY

46 LOTERII KLASOWEJ

Główna wygrana 200000 zł. Nr 67291

Wygrane po 50000 zł. NrNr 25140 53619.

Wygrane po 20000 zł. NrNr 54487. 61143.

Wygrane po 10000 zł. NrNr 20872, 21546, 31582, 39137, 55250, 61634, 64761, 67873.

Wygrane po 5000 zł. NrNr 1824, 2176, 9125, 9688, 10920, 14603, 19637 25963, 26269, 28806, 32450, 37397, 44613, 52026, 61933, 62788, 63729.

Wygrane po 2000 zł. NrNr 4643, 4720, 7560, 8074, 9066 12660, 13448, 13746, 15953, 17011, 17076, 17141, 18007, 18394, 18566, 19916, 20489, 21467, 21711, 35336, 41196, 43969, 47510, 49756, 49873, 52505, 52936, 53383, 54704, 55152, 56304, 56609, 56928, 57395, 63700, 63979, 66861, 68705.

Wygrane po 1500 zł. NrNr 1575, 1950, 2733, 4922, 6622, 10158, 747, 13420, 816, 16241, 513, 18742, 19697, 20574, 21125, 866, 22252, 499, 880, 23624, 24446, 25535, 26015, 226, 276, 27079. 28468, 29341, 30097, 167, 752. 31074. 226, 32048, 397, 33462, 34160, 471, 684, 834, 979, 35304, 451, 36229 566, 37116, 627, 726, 973, 39453, 40129. 221, 41490, 42357, 754, 43229, 986, 46058, 249, 965, 48249, 573, 49403, 429, 788, 793. 50222, 352, 51629, 52975, 53602, 54015, 229. 439, 55433, 702, 56093, 728, 65. 804, 57908, 60172, 62786, 989, 64165, 398, 644, 949, 65278, 379, 961, 68113, 255. 69183

Wygrane po 1.250 zł. Nr. Nr.: 1002, 1200, 98, 559, 2073, 714, 001, 3101, 4948, 5068, 332. 6300 601, 902, 7208, 9065, 293, 698, 10856, 11926. 12692 13018, 750, 14056, 519. 15018. 277, 989, 16608, 721, 17277. 578, 18097, 844, 19316, 618, 868, 948. 20488, 22092, 246, 23818, 24192, 25354, 445. 559. 861, 912, 953, 59, 27250, 335, 665 834. 67, 961, 28068, 209, 619, 29130. 52. 87. 90, 273, 443, 30387. 31461, 66, 32476. 573. 657. 979, 33706. 29, 34, 323. 886, 35280. 36066. 177, 700. 37373, 39423. 524. 609, 52, 811 40075, 407, 523, 69, 41288. 589, 42133, 144, 43181, 423. 44175, 473, 594, 736. 45272, 73, 495, 46032. 48136, 480, 788, 835, 925. 49109. 332, 592, 730 51421. 52789, 53257, 611, 55, 68. 54120 22, 204, 661, 722. 49. 55135, 394, 880, 946. 56152, 70 232, 768. 57253 455, 558, 58778, 951, 59340, 491, 548, 66 702, 42, 91, 60119, 73. 396, 485, 61394, 62482. 736 63277, 563 798. 64521, 783, 864, 917. 65276, 633 66177, 70 463, 518, 714, 67288, 899 68234, 680, 727, 64, 822, 69586, 621.

Wygrane po 1000 zł. NrNr 89, 152, 388, 521, 799, 1075, 258, 90, 425, 41, 69, 524, 31 610, 710, 922, 75, 2163, 295, 302, 49, 3083, 230. 330, 660, 769, 996, 4001, 150, 293, 675, 722, 866, 968, 977, 5108, 157, 568, 874, 6422, 47, 80, 771, 822, 7000, 136, 38, 290, 859, 969, 8141, 236, 500, 53, 894, 9042, 98, 114, 303, 512, 656, 952, 61, 10409, 46, 48, 551, 654, 909, 11002, 239, 328, 84, 589, 615, 690, 12019, 185, 222, 23, 527, 65, 762, 75, 903, 13089, 216, 91, 542, 588, 674, 984, 14064, 255, 625, 980, 15029, 70, 81, 187, 408, 788, 16435, 65, 927, 17118, 18094, 154, 396, 507, 735, 781, 851, 920, 19034, 882, 986, 93, 20188, 231, 401, 563, 713, 807, 92, 98, 909, 21129, 48, 501, 22030, 195, 438, 564, 633, 807, 923, 23067, 279, 559, 609, 24025, 342, 664, 765, 847, 25092, 206, 58, 434, 662, 82, 732, 820, 922, 27060, 115, 27, 140, 169, 314, 368, 630, 662, 766, 940, 979, 27251, 68 316, 61, 715, 93, 28112, 224, 70, 93, 340, 531, 89, 663, 90, 95, 29528, 543, 603, 15, 91, 742. 30320, 438, 52, 573, 902, 31108, 348, 73, 402, 532, 582, 83, 896. 32094, 423, 85, 818, 33472, 505, 690, 98, 832, 34034, 153, 265, 467, 517, 755, 35058, 181, 262, 97, 302, 05, 552, 56, 699, 713, 22, 38, 962, 71, 91, 36208, 392, 848, 925, 98, 37068, 414, 701, 20, 914, 38015, 171, 271, 615, 794, 845, 39129, 72, 369, 75, 555, 709, 996, 40031, 158, 487, 531, 660, 76, 772, 43, 869, 909, 47, 41138, 78, 81, 271, 431, 73, 712, 42074, 325, 521, 570, 647, 43226, 366, 467, 545, 664, 97, 44134, 457, 529, 546,863, 66, 928, 45091, 235, 256, 488, 612, 719, 99, 931, 67, 46024, 41, 421, 644, 899, 47133, 177, 375, 413, 503, 07, 28, 620, 670 790, 825, 26, 48233, 322, 838, 49186, 238, 555, 74, 600, 48, 76, 770, 50331, 566, 614, 722, 863, 991, 51081, 96, 139, 265, 289, 603, 46, 771, 831, 52404, 76, 528, 892, 53126, 706. 54003, 64, 459, 549, 636, 779, 820, 99, 965, 55147, 214, 92 465, 78, 739, 864, 951, 56041, 133, 509, 20, 860, 953, 57094 133, 387, 600, 50, 725, 58170, 240 313, 410, 516, 83, 670, 79, 783 849, 92, 905, 59045, 79, 123, 596, 624, 773 931, 32, 47 60039, 134, 504, 29, 590, 627, 88, 773, 937, 61061 271, 363, 72, 475, 535, 658, 63, 92, 845, 80, 917, 62099, 177, 362, 924, 70, 63011, 70, 113, 14, 39, 40, 207, 331, 405 27, 72, 515, 59, 97, 761, 863 64129, 134, 280, 302, 22, 642, 62, 65105, 43, 296, 316, 408, 527, 35, 45, 772, 810, 66057, 130, 331, 41, 417, 87, 505, 65, 647, 93, 952, 67104, 21, 254, 336, 37, 494, 635, 769, 891, 68074, 265, 802, 58, 959, 69102, 78, 224, 379, 91, 513, 14, 39, 751, 349.

dalszy ciąg jutro

Wieści z kraju

„GRYF" I „BAŁTYK" — NIECZYNNE STOCZNIE SZCZECINA

Zjednoczenie Stoczni Polskich dysponuje w porcie szczecińskim dwoma stoczniami, a mianowicie stocznią „Gryf" i stocznią „Bałtyk".

Stocznia „Gryf" przed wojną zatrudniała około 700 robotników, a w czasie wojny — przeszło 1 000. Znajduje się ona w południowej części portu i można by ją uruchomić, gdyby nie zwalone mosty odrzańskie, które uniemożliwiają do niej dostęp od strony wody.

Druga stocznia „Bałtyk" jest mniejsza, ale dostęp do niej nie przedstawia żadnej trudności. Przed wojną zatrudniała ona około 400 ludzi. Niestety, stocznia jest poważnie zniszczona.

DO FRANCJI PO CHORYCH I DZIECI

Dzisiaj opuści Łódź pociąg sanitarny, udający się do Francji. Pociąg ten jest już drugim, który udaje się do Francji dla zabrania stamtąd chorych obywateli polskich i dzieci.

REPATRIANCI ZE WSCHODU I ZACHODU NA ŚLĄSKU

W ostatnim okresie na teren woj. śląsko-dąbrowskiego przybyło 19 transportów ze wschodu, 9.867 repatriantów z Zaporoża, Odessy, Dniepropetrowska, Stalino, Jarmoliniec.

Z zachodu przybyły 4 transporty repatriantów, w tym: 690 Polaków z Bremy, 470 z Ludwigsburgu, 2 transporty Polaków z Francji, liczące razem 3.055 osób.

DARY SZWAJCARSKIE

Delegat misji szwajcarskiej na Polskę „Don Suisse", Courvoisier, przekazał Dyrekcji Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach nowy transport darów szwajcarskich, złożony z dużego asortymentu medykamentów i różnych nowych rzeczy użytkowych.

PCK otrzymał między innymi 20 worków pulowerów, 5 worków szalików, 76 worków kołder, 20 skrzyń obuwia.

HELENA BOGUSZEWSKA

25)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

— Komisja sowiecko - polska oceniła, że tych butów jest około 800.000 par, — przypomina sobie ktoś. — Więc ileż to transportów trzeba było...

Milczymy wszyscy nad tymi butami. W jednej części hali urządzone jest coś w rodzaju pracowni, a raczej przygotowania do pracowni czy warsztatu: osobno podeszwy, osobno przyszwy, wszystko posegregowane...

Wreszcie odchodzimy w milczeniu, a raczej wleczemy się w kierunku sterczącego komina krematorium. Brniemy przez chwasty i doły po świeżo wydeptanych ścieżkach szabrowników. Tym razem odległość między nami i kominem zmniejsza się. Już można wyraźnie rozróżnić rusztowanie, którym jest najeżony. Bo właśnie ostatnio, przed samym odejściem, zamierzali Niemcy podwyższyć ten komin, bo był ciągle zbyt niski, niewystarczający...

Obok krematorium, niewysokiego długiego budynku z czerwonej cegły z pięcioma otworami pieców, stoi, a raczej stał niewielki domek, po którym dziś zostały tylko ślady. Nikt dokładnie nie mógł mi powiedzieć, co tam się działo, mówiono tylko, że SSmani siadywali w tym domku podczas palenia zwłok. Same ślady wskazują jednak wyraźnie, że było to miejsce dla miłego spędzenia czasu. Pozostał żelazny piecyk do ogrzewania i gotowania, a chodzi się po szczątkach różnych rzeczy: naczyń, fajerek, noży, łyżek, widelców, menażek. Jasnym jest, że czekając aż zwłoki się spalą, SSmani grzali się, jedli, pili, nudzili się, gadali, słuchając głośnego radia, wygrywającego wiedeńskie walce i pruskie marsze... Co pewien czas wychodzili, zaglądali do pieców, poganiali obsługę krematorium, znowu wracali, znowu czekali i nudzili się, i z nudów znowu jedli, pili, i nie byle co, tylko same dobre rzeczy, najlepsze. Przecież nie z głodu tutaj jedli, tylko z nudów...

Tu przychodził Thumann z małą chudą córeczką, może poił ją kakao, żeby utyła, bo w domu nie chciała jeść. Potem brał ją na ręce, przecież nigdzie nie mógł długo usiedzieć, więc brał ją i znowu wychodził. Opowiadano mi, że stawał przed którymś otworem pieca i pokazywał jej, jak ludzie się palą. Było na co patrzeć. Trupy od żaru skręcają się i ruszają, jak żywe...

— Schau! — mówił Thumann, szef bezpieczeństwa do swojej córeczki, — Schau!

Chuda córeczka była podobno zalękniona. Może odwracała głowę i nie chciała patrzeć, może bała się dziwacznie wykrzywionych ludzkich twarzy w białym żarze pieca. A może właśnie patrzała...

Więźniowie z obsługi krematorium uwijali się w milczeniu. Na żelaznych noszach czy szuflach, które toczyły się na rolkach jak wózki, wsuwali w otwór pieca coraz to nowe zwłoki i odwracali nosze, żeby je wysypać.

—Ot tak, — demonstruje ktoś ze zwiedzających na jedynych zachowanych noszach. Bierze je za wystające żelazne drążki do trzymania, ze zgrzytem wsuwa w zimny piec, z trudem odwraca i wyciąga. Wszyscy patrzymy w milczeniu.

Więźniowie z obsługi krematorium na pewno pracowali również w milczeniu. Pomagali sobie długimi drągami, jakby pogrzebaczami, przy zsuwaniu zwłok z odwróconych noszy. O czym myśleli? Czy o tym, że i oni pójdą niedługo do pieca, jak i ci, którzy tak opornie zsuwają się z noszy? Przecież poprzednia obsługa krematorium poszła do pieca po trzech miesiącach pracy. I ci przed nimi również... A może nie myśleli o niczym, otępieni swoją robotą i wódką? Przez te parę miesięcy kiedy pracowali przy krematorium, karmiono ich lepiej i dawano im wódkę. A po paru miesiącach, kiedy szli do pieca, inni więźniowie z następnej obsługi pili wódkę nad ich zwłokami na noszach...

— Schau! — mówił drobny, ruchliwy Thumann do swojej trzyletniej córki. A że nigdzie nie mógł długo wytrzymać, nagle odwracał się i odchodził. W domu blisko wejścia głównego również zalękniona żona czekała go z obiadem.

W którymś pustym i już trochę ostygłym piecu jeden z SSmanów piekł sobie gęś.

O kilkadziesiąt kroków dalej, przy czymś w rodzaju betonowego postumentu w kształcie stołu operacyjnego, toczy się jak zwykle w tym miejscu rzeczowy spór. Ktoś twierdzi, że na tym stole dentyści wyrywali trupom złote zęby i plomby i rozpruwali jamę brzuszną w poszukiwaniu połkniętych kosztowności. Ktoś drugi upiera się, że obcinano tutaj trupom ręce i nogi, żeby więcej można było zmieścić na nosze i lepiej wypchać piec. Nie wiadomym jest również przeznaczenie metalowych rurek obiegających dokoła betonowy stół, — prawdopodobnie jednak z otworów w tych rurach tryskała woda, zmywając ze stołu krew i nieczystości...

Już nie pierwszy raz słyszę te rozważania. Odwracam głowę i przyglądam się nawpół wdeptanym w ziemię strzępom jakichś galganów. Pełno ich tu wszędzie. Przyjrzawszy się dobrze, odróżnia się części ubrania: strzęp wełnianego swetra, kawałek rękawa, mankiet od spodni. Po tych gałganach, tak samo jak po butach, łatwiej mogę sobie wyobrazić żywych zwyczajnych ludzi, którzy to nosili, — łatwiej niż po tamtych diabelskich utensyliach, których dziwaczność otępia mnie i ogłupia, jak zapewne ogłupiał więźniów z obsługi krematorium...

Już nie mogę. Najchętniej wróciłabym do domu, ale parę osób z tych, które przyjechały autem, nie widziało jeszcze komór gazowych i chciałoby je obejrzeć. Jedna z komór mieściła się tutaj, w osobnym niewielkim budynku, blisko, prawie tuż przy krematorium. Teraz zapchana jest beczkami z wapnem, ma zerwany dach i zniszczone wszystkie urządzenia. Drewniany dach wielkiej szopy, okrywającej niegdyś piece i wolne miejce przed piecami aż do komina, również rozebrano. Pojedziemy do komór gazowych gdzie indziej, przy wejściu głównym... (D. c. n.).

Gdybyśmy jedli mięso do syta

w przeciągu roku zniszczylibyśmy całe nasze bydło rogate i świnie

Wiemy wszyscy, że sytuacja aprowizacyjna na odcinku mięsnym jest ciężka. Świadczy o tym fakt, że ludność pracująca od szeregu miesięcy nie otrzymuje na kartki mięsa i tłuszczów w/g pełnych, ustalonych norm. Świadczy o tym również wprowadzone ostatnio ograniczenie w spożyciu mięsa w postaci dni bezmięsnych, podczas których handel mięsem i spożycie potraw mięsnych jest zakazane.

Zarządzenia, ograniczające spożycie mięsa, są konieczne w obecnych warunkach, gdybyśmy bowiem spożywali mięso w ilościach przedwojennych, to według teoretycznych obliczeń zjedlibyśmy w ciągu roku wszystko posiadane bydło rogate i nierogaciznę. Dla ilustracji przytoczymy fakt, że mamy obecnie około 2.800.000 sztuk bydła rogatego łącznie z krowami dojnymi oraz 1.200.000 sztuk trzody chlewnej, natomiast ubój w r. 1937 w całym kraju wynosił: bydła 1.445.000 sztuk, cieląt 2.488.000 sztuk i trzody chlewnej 5.564.000 sztuk.

W celu ochrony stanu pogłowia zwierzęcego obniżony został wydatnie wymiar świadczeń rzeczowych w mięsie, który nie przekracza przeciętnie 12 kg od hektara rocznie w zależności od obszaru gospodarstwa i ilości posiadanego pogłowia zwierząt rzeźnych. Świadczenia te są przeznaczone wyłącznie na pokrycie najpilniejszych potrzeb aprowizacyjnych kraju, przede wszystkim wojska, bezpieczeństwa, robotników przemysłu, szpitali, sierocińców, stołówek robotniczych. Zaspokojenie innych potrzeb musimy z konieczności odłożyć do czasu, gdy będziemy dysponowali nadwyżką w produkcji hodowlanej.

Jeśli chodzi o wyniki akcji zbiórki świadczeń rzeczowych w życiu to pomimo niskiego wymiaru, stosowania premii pieniężnych i całego szeregu ulg oraz ułatwień przy ściąganiu świadczeń rzeczowych, rezultaty na ogół są skromne. Składa się na to cały szereg przyczyn, do których należą trudności natury technicznej, wroga propaganda i niedostateczne uświadomienie niektórych rolników, którzy uchylają się od obowiązku świadczeń wobec możliwości korzystnego sprzedania żywca na wolnym rynku. Drobne i średnie gospodarstwa, mające niewielki wymiar, zwlekają z dostawą ze względu na trudności organizowania zbiorowych dostaw oraz trudności transportowe. Niektórzy hodowcy nierogacizny przesuwają termin dostaw na okres letni z powodu obecnej niskiej wagi żywca. Niemałą przeszkodą w realizacji dostaw jest brak odpowiedniego personelu w aparacie administracyjnym. Warto również wspomnieć o niedostatecznym bezpieczeństwie w niektórych dzielnicach kraju w związku z działalnością band dywersyjnych. Największą bolączką, która utrudnia ściąganie świadczeń rzeczowych i wpływa na zwyżkę cen mięsa na wolnym rynku jest nielegalny handel bydłem i nierogacizną uprawiany pod płaszczykiem różnych instytucji upoważnionych do skupu żywca na wolnym rynku. Zasadniczo do skupu w terenie po cenach wolnorynkowych upoważnione są przez Fundusz Aprowizacyjny następujące przedsiębiorstwa Rolnicza Centrala Mięsna, która zajmuje się również skupem bydła z tytułu świadczeń rzeczowych, Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego, Kasa Targowa w W-wie, Warszawskie Zakłady Mięsne i Bracia Głębiccy w Puławach. Ponadto wydawane są zresztą w niewielkich tylko ilościach upoważnienia jednorazowe instytucjom, które aktualnie muszą być zaopatrywane i do których dostawa przez wymienione wyżej instytucje ze względów technicznych jest utrudniona, jak np. poszczególne odcinki kolei państwowych.

Przy nielegalnym skupie bydła i nierogacizny zachodzą częste wypadki namawiania rolników do niezdawania świadczeń i oferowania wyższych cen. Zdarzały się również wypadki, że z zezwoleń udzielanych na legalny zakup żywca wykonywane były fotokopie, którymi niesumienni handlarze legitymowali się przed organami bezpieczeństwa przy wywożeniu żywca z terenu. Handlarze ci nie tylko podbijają ceny, aby zachęcić rolników do sprzedaży bydła, ale nie cofają się często i przed stosowaniem środków terroru, jak to miało miejsce w jednym z miast powiatowych, gdzie milicjant, który zakwestionował legalność przedłożonego zezwolenia został napadnięty i przemocą wywieziony samochodem za miasto.

Obrót mięsny z osobami, które obowiązków dostaw dla Państwa nie wykonały, jest przestępstwem, a żywiec nabyty tą drogą podlega rekwizycji. W najbliższym czasie wejdzie w życie zarządzenie w sprawie organizacji zakupu w wolnym handlu zwierząt rzeźnych i ich przetworów do czasu wykonania obowiązkowych dostaw. Zarządzenie to niewątpliwie przyczyni się do uzdrowienia stosunków w wolnym handlu zwierzętami rzeźnymi co jest ważne ze względu na obecną sytuację aprowizacyjną i na konieczność ochrony stanu pogłowia zwierzęcego.

Na zakończenie warto wspomnieć o rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów, które weszło w życie z dniem 26 lutego rb. Na podstawie tego rozporządzenia Związek Samopomocy Chłopskiej, Rolnicza Centrala Mięsna i Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego mają prawo dobrowolnego kontraktowania dostaw trzody chlewnej od rolników posiadających odpowiednie pomieszczenia. Każdy hodowca, który zawrze odpowiednią umowę z jedną z wymienionych instytucyj otrzyma dwoje prosiąt do tuczenia za zapłatą kredytowaną po wpłaceniu zł 1 000 zaliczki oraz po 800 kg. otrąb, na każde prosię, po cenie urzędowej.

Przydzielone na mocy umowy kontraktowej prosięta nie podlegają oddawaniu z tytułu świadczeń rzeczowych. Akcja ta prowadzona przez zainteresowane instytucje na całym terenie kraju łącznie z akcją przymusowego tuczenia świń przy stołówkach pracowniczych, młynach i zakładach mleczarskich niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia hodowli trzody chlewnej i złagodzenia sytuacji aprowizacyjnej na odcinku mięsnym i tłuszczowym.

Bezet.

Dzień Warszawy

WALNE ZEBRANIE B. WIĘŹNIÓW MAJDANKA

Walne zebranie b. więźniów politycznych obozu na Majdanku (Koło Warszawskie) odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 16 przy ul. Wiejskiej nr 16 w Warszawie, celem wyboru władz i zalegalizowania Koła w ramach Ogólnopolskiego Związku B. Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych. Obecność obowiązkowa.

Koleżanki i Koledzy nieobecni chwilowo w Warszawie lub nie mogący z ważnych powodów wziąć udziału w zebraniu, zechcą potwierdzić pisemnie swój akces pod adresem: Warszawa, ul. Wiejska 16, sekretarz Ryszard Kowalski.

233.427 ZŁ. NA POMOC REPATRIANTOM

Okręg Warszawski PCK poszukując źródeł dochodu na częściowe choć zaspokojenie potrzeb repatriantów, urządził w salach restauracji hotelu „Polonia" dancing-bridge, na który zaprosił Prezydium KRN, przedstawicieli Rządu, przedstawicieli zagranicznych placówek dyplomatycznych członków, ofiarodawców i przyjaciół PCK.

Wyniki kasowe wieczoru były następujące: dochód brutto z ofiar 269.435 zł, wydatki 36.008, dochód netto wyniósł zł 233.427.

Tym wszystkim którzy przyczynili się do uświetnienia zabawy i do jej pomyślnych wyników, pełnomocnik Okręgu Warszawskiego PCK składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

NAGRODY DLA MILICJANTÓW

Izba Skarbowa w Warszawie przyznała szereg nagród pieniężnych dla funkcjonariuszy Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej i Komendy MO m. st. Warszawy za wykrycie potajemnych gorzelni i innych nadużyć skarbowych.

WODA NA PERYFERIACH WARSZAWY

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji komunikuje, że przewody wodociągowe na Sadybie — Czerniaków - Ogród zostały już nawodnione w dniu 21 lutego rb. na ul Powsińskiej, na odcinku od Chełmskiej do końca oraz Podhalańskiej i Chochołowskiej, jako najbardziej zaludnionej.

Ul Gorászewska wraz z przyległymi do niej częściowo zaludnionymi ulicami były nawodnione w dniu 3 marca br. Odnośnie ulic Okrężnej, niezamieszkałej oraz Morszyńskiej częściowo zamieszkałej, na których domy są wyburzone i brak dostępu do zasuw wodnych, które pozostają pod gruzami, Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji nie ma możności włączenia ich do sieci miejskiej.

Zainteresowani mieszkańcy poszczególnych posesji przy ulicach nawodnionych, o ile pragną korzystać z wody z sieci miejskiej winni zgłosić się do Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, Warszawa, ul. Sarynkiewicza 5, celem złożenia deklaracji.

Nowe targowisko na Mokotowie

Inspekcja Handlowa Zarządu Miejskiego przesłała do BOS-u projekt utworzenia targowiska przy ul. Puławskiej między ul. Dworkową a Willową.

Jest to obszerny plac o powierzchni ponad 4 tys. km. kw. z olbrzymią glinianką pośrodku. Ponad 250 wozów dziennie przywozi gruz i cegłę na plac, zasypując gliniankę. Prace niwelacyjne rozpoczęte zostały w lutym. Zasypano już 1/5 dołu. Glinianka ma 17 mtr. głębokości, średnicy ponad 40 mtr. i w tym tempie może być zasypana w ciągu mniej więcej dwóch miesięcy.

Jeżeli BOS nie sprzeciwi się projektowi i wyrazi swą zgodę — już za kilka miesięcy Mokotów otrzyma nowy bazar, co wpłynie niewątpli-

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Polskie Radio w Warszawie, ul. Koszykowa nr 8, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlano-remontowe w domu przy ul. Noakowskiego nr 20 w Warszawie.

Podkładki przetargowe można nabyć za zwrotem kosztów w Wydziale Budowlanym Polskiego Radia ul Targowa 63, pokój nr 35, w godzinach od 10 do 12, gdzie również można przeglądać plany domu oraz „Ogólne i szczegółowe warunki" wykonania robót.

Do oferty należy załączyć:

1) kwit na złożone wadium w wysokości 100.000 zł, które składać można w gotówce w kasie Polskiego Radia, Warszawa, ul. Koszykowa 8 lub załączyć kwit na złożoną kwotę w jednym z warszawskich banków lub kas oszczędności, do dyspozycji Polskiego Radia;
2) uwierzytelniony odpis aktualnego wyciągu z rejestru handlowego oraz podać nr rejestru w Izbie Przemysłowo-Handlowej;
3) kosztorys wypełniony cenami jednostkowymi.

Termin całkowitego wykończenia robót 1.VI 1946 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na roboty budowlano-remontowe w domu przy ul. Noakowskiego 20 dla Polskiego Radia" — składać należy do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Prawnym Polskiego Radia ul. Koszykowa nr 8, pokój nr 13 w godzinach od 10 do 12.

Termin składania ofert ubiega dnia 21.III.1946 r do godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21.III.1946 r. godz. 12.

W rachubę brane będą tylko oferty na całość robót ujętych kosztorysem z rozbiciem cen na robociznę i materiały.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo dostarczenia lub wydania materiałów w całości lub części materiałów, jak również wyłączenia pewnych kategorii robót oraz zwiększenia lub zmniejszenia ilości.

Polskiemu Radiu służy prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. (292)

Ogłoszenie

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego, poszukuje do służby budowlanej w Kielcach oraz na terenie powiatów:

Inżynierów-architektów lub budowlanych.

Techników budowlanych.

Księgowych z praktyką w zakresie biurowości i kontroli.

Pracowników z praktyką w zakresie administracji materiałowej i budowlanej.

Uposażenie w zależności od posiadanych kwalifikacji od VI do VIII gr. uposażeń pracowników państwowych oraz premie.

Zgłoszenie osobiste lub pisemne z podaniem kwalifikacji zawodowych i życiorysem, składać należy pod adresem: Kielce, Sienkiewicza 25, Wydział Odbudowy, Urząd Wojew. Kielecki.

Naczelnik Wydziału
Inż. ST. SKIBNIEWSKI

(296)

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 15 MARCA

Ze względów technicznych Rozgłośnia Warszawska rozpocznie pracę od godz. 16.00. 16.20 Nasze pieśni w wyk J. Zwidryń-Imieliwej. 16.40 Audycja dla młodzieży. 17.10 Koncert Małej Orkiestry PR. 18.30 Nauka przy głośniku „Bomba atomowa" prof. I. Złotowski (transm. z N. Jorku) „Na wielkiej fali" — dr Jerzy Barski 19.00 Koncert Muzyki kameralnej 19.40 Dziennik wieczorny 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 Skrzynka posz rodz. zagr 22.30 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika 23.35 Skrz. poszuk. rodzin zagr 23.55 Hymn.

Z ŻYCIA PARTII

PIĄTKOWE ZEBRANIA NA BIELANACH

Na Dzielnicy PPS Bielany, w każdy piątek odbywają się zebrania członków i sympatyków. Na zebraniach tych poruszane są wszelkie zagadnienia zarówno społeczne, polityczne, jak i gospodarcze. Referaty wygłaszają znani referenci. Członkowie Dzielnicy biorą ożywiony udział w dyskusji. W ubiegły piątek obecnych było około 50 członków.

KALENDARZYK ZEBRAŃ OMTUR

Czwartek, dnia 14 marca rb.

Godz 18 Dzielnica Czerniaków (ul Stępińska 42) referat tow Bratow o wychowaniu socjalistycznym.

Godz 18 Żoliborz (ul Kossaka 10), referat na temat spółdzielczości.

Piątek, dnia 15 marca rb.

Godz 17 Wola (ul Ogrodowa 39/41), referat na temat spółdzielczości

DZIELNICA MOKOTÓW

W niedzielę dnia 17 bm o godz 9.30 rano w sali Domu PPS (ul Chocimska nr 4), odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS, na którym referat wygłosi *tow min Stefan Matuszewski*

UWAGA — KOŁO GAZOWNIA!

Ogólne zebranie PPS — Koła Gazownia — odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 14 w Świetlicy na Woli w Fabryce Gazu, ul Dworska 25

ZEBRANIE REFERENTÓW WYDZIAŁU ZAWODOWEGO

Wydział Zawodowy WK PPS zwołuje w dniu 14 bm o godz 15 (ul Śniežna 4) zebranie referentów Wydziału Zawodowego przy dziennikach PPS

Ze względu na ważność obrad, wzywa się wszystkich referentów do punktualnego przybycia. Obecność obowiązkowa

ZEBRANIA DZIELNICOWE

W dniu 14 bm. o godz 16, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Praga-Centralna (ul Szwedzka 2/4)

Piątek, dn. 15 marca rb.

Godz 18 Dzielnica Grochów (ul Podskarbińska 6), zebranie z referatem tow Sendlaka

Godz 18 Dzielnica Ochota (ul Niemcewicza 9) referat tow Stopnickiego

Godz 17.30 Dzielnica Mokotów (ul Chocimska 4), wieczór dyskusyjny z referatem tow Grabczaka

Niedziela, dnia 17 marca rb.

Godz. 11. Dzielnica PPS Targówek zwołuje walne zebranie członków Zarządu. Sprawozdanie z działalności Zarządu Komitetu o godz. 13. Referat polityczno-gospodarczy wygłosi *tow. min. Stefan Matuszewski.*

KOŁO PRZY FORCIE CZERNIAKOWSKIM

Dnia 14 bm o godz 15.30 odbędzie się zebranie z referatem tow Jędrzejczaka.

ULGOWE BILETY NA SZTUKĘ „WRÓG LUDU"

Referat Kulturalny WK PPS zawiadamia, że począwszy od dnia 11 marca można w sekretariacie WK PPS Śnieżna 4 nabywać od 30 do 40 biletów w cenie 5 złotych na sztukę H Ibsena p t „Wróg Ludu". Sztuka grana będzie w dniu 17 marca br w sali teatru Comedia przy ul Szwedzkiej 2—4

ODCZYT O KOBIECIE RADZIECKIEJ

W niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 12 w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al Stalina 26) dr Irena Stachelska wygłosi odczyt pt „Kobieta w Związku Radzieckim" Po odczycie nastąpi część artystyczna. Wstęp wolny.

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) dziś o g 17.30 „Lilla Weneda"

Opera (Marszałkowska 8) dziś o g 17.30 opera komiczna „Cyrulik Sewilski"

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o g 18-ej sztuka Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów"

Teatr Powszechny m st Warszawy (Zamojskiego 26) „Dom Otwarty" Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 2/4) dziś o g. 17.30 dramat Ibsena „Wróg Ludu"

Praski Teatr Rewii (ul Zygmuntowska 8) wesoła rewia pt „Wybory i kolory" z udziałem I. Skwarczyńskiej, H. Perkowskiej, H. Żmichorowskiej, A. Piotrowskiego, W. Zwolińskiego, R Młynarczyka, Z. Buczyńskiego i innych. Orkiestrą dyryguje St. Nawrot, przy fortepianie W. Kasztelan, dekoracje W. Petrini. Początek przedstawień o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o 15, 17 i 19.

Klub Satyryków „Kukułka" (Cukiernia Szwajcarska ul Marszałkowska róg Nowogrodzkiej) o godz 17-tej. W niedziele i św. o 12-tej

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA LINA

W niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 13, w sali „Roma" (ul. Nowogrodzka 49), odbędzie się jubileusz 30-lecia pracy artystycznej znanego autora i wykonawcy satyr politycznych *Władysława Lina.*

Protektorat nad jubileuszem objęli przedstawiciele sztuki oraz instytucji społecznych.

Udział w przedstawieniu biorą wybitni artyści sceny i estrady polskiej, mianowicie: Maria Chmurkowska, Zofia Fabry, Halina Lewandowska, Małgorzata Negro, Nina Polakówna, Irena Skwierczyńska, Wiga Sobańska Mira Wereszczyńska, Wiktor Bregy, Witold Elektorowicz, Mieczysław Fogg, Stanisław Nawrot, Janusz Ściwiarski, Stanisław Sielski z jubilatem na czele.

Ze względu na udział szeregu znanych artystów, przedstawienie jubileuszowe wzbudziło duże zainteresowanie w Warszawie.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w „Orbisie" (hotel „Polonia").

KONCERT POPULARNY MUZYKI OPERETKOWEJ

W niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 11 w sali „Roma" (ul Nowogrodzka 49) zostanie powtórzony V Koncert Popularny, zorganizowany staraniem Wydz Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Koncert, który poprzedniej niedzieli spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności, obejmuje w programie muzykę operetkową Offenbacha, J. Straussa, Fr Lehara i Kalmana. Wykonawcy: Miejska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. St Nawrota i soliści M. Karwowska i J Popławski. Bilety w przedsprzedaży w Wydziale Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego (gmach BGK, V piętro pokój 506)

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) „Muzyka i miłość" oraz nad program aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy" oraz nad program aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Praga, ul. Inżynierska 4). „Pojedynek" oraz nad program reportaż z IX sesji KRN.

Kino „Tęcza" (Żoliborz, ul. Suzina 4) — „Świat się śmieje" oraz nad program „Na straży trwałego pokoju"

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 13, 15, 17 i 19, a w niedziele i święta poranki o godz 11

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw., przy ul Targowej 15 oraz w Zw. Zaw. Pracow. Budowl., ul Marszałkowska 73 — codziennie od godz 9 do 12 w poł.

KINA RUCHOME DLA ŚWIETLIC

Okręgowy Zarząd Kin w Warszawie niezależnie od rozdzielanych za pośrednictwem Związków Zawodowych 50% miejsc w kinach stałych zorganizował 4 kina ruchome dla obsłużenia organizacji instytucji związków i zakładów pracy w ich lokalach świetlicowych.

Zamówienia przyjmuje i udziela informacji Okręgowy Zarząd Kin — Marszałkowska Nr 56 tel 8 57 37 w godzinach biurowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł. Reklamowe 1 mm. szerokości i szpalta po zł 25. W tekście red 40 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika": w W-wie: Wiejska 14, Środkowa 7, N. Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność" Warszawa, ul Marszałkowska 95. Spółdz Ag Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m 35 tel nr 8 67 79

REDAGUJE KOMITET B — 05257 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Druk Spółdz. Wyd „Wiedza" nr 1 — „Robotnik"